

Ks. Sławomir Kunka<sup>1</sup>  
WT KUL, Lublin

## DO KOGO NALEŻY GRZECH PIERWORODNY?

Grzech pierworodny tylko analogicznie rozumiany jest jako „grzech”, bo różni się istotnie od grzechów uczynkowych, które popełnia każdy człowiek. Stajemy się dotknięci skutkami „grzechu Adama” przez dziedziczenie. Doświadczamy przez to nie tylko złego przykładu Praojca, który był nieposłuszny Panu Bogu, lecz przede wszystkim skutków natury ontologicznej. Doświadczamy ich przez pożądlivość i ograniczenia rozumu i wolnej woli.

„Gdzie jesteś?” (Rdz 3,9). Pyta Pan Bóg ukrytego przed Nim pośród drzew ogrodu Adama. Adama, który już doznał goryczy nieposłuszeństwa i błędu. A gdy już wszystko zostało wyjaśnione, słyszymy słowa Pana Boga kierowane najpierw do węża: „Ponieważ to uczyniłeś, bądź przeklęty wśród wszystkich zwierząt domowych i polnych: na brzuchu będziesz się czołgał i proch będziesz jadł po wszystkie dni twego istnienia. Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę” (Rdz 3,14-15). Następnie do niewiasty: „Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twjej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą” (Rdz 3,16). A wreszcie do mężczyzny: „Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść – przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!” (Rdz 3,17-19).

W pierwszym opisie stworzenia (chronologicznie późniejszym, z tradycji kapłańskiej) czytamy natomiast: „A Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1,31). Tym, co wprowadziło rozdźwięk pomiędzy treścią cytowanych uprzednio i teraz słów opisów biblijnych, jest grzech. „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała!” (Rdz 2,23) – tak o niewieście po-

<sup>1</sup> Doktorant w Instytucie Teologii Dogmatycznej KUL (IV rok).

wiedział mężczyzna. Wówczas nie znał jeszcze grzechu. A gdy go poznał, inaczej już patrzył na niewiastę: „Niewiasta, którą postawiłeś przy mnie, dała mi owoc z tego drzewa i zjadłem” (Rdz 3,12). Gdzie podziła się jego miłość do niewiasty, „ciała z jego ciała”. Grzech wiele zmienił, i to nie tylko we wzajemnej relacji niewiasty i mężczyzny. Czy jednak zmienił wszystko?

Gdy jedziemy pociągiem, w którym wszystkie miejsca są zarezerwowane, jeśli ktoś usiądzie na innym niż własne, wówczas każdy następny pasażer musi zajmować również nie swoje, tym samym blokując zajęcie właściwego miejsca tym, którzy wsiądą na następnych stacjach. I tak dalej... To zaczerpnięte z codziennego życia spostrzeżenie może stanowić w pewnym stopniu, przez analogię, zobrazowanie tego, co sprawił grzech Adama w dziejach ludzkości, a co określamy jako grzech pierworodny. Jedynie właściwym dla człowieka „miejscem” jest życie w przyjaźni z Panem Bogiem. Grzech jednak już na początku dziejów ludzkości zakłócił tę relację.

## 1. INFORMACJE OGÓLNE

Nieświadomy jeszcze swojej papieskiej przyszłości kardynał Joseph Ratzinger wyznał: „Jeżeli Opatrzność zezwoli mi, to pewnego dnia (...) oddam się pisaniu o ‘grzechu pierworodnym’ i o konieczności odsłonięcia jego realnego istnienia. Bo jeżeli się tego nie dostrzeżę, że człowiek jest wyalienowany nie tylko ekonomicznie i społecznie (a więc niezależnie od samego siebie), nie rozumie się konieczności Chrystusa Odkupiciela. W ten sposób cała struktura wiary jest zagrożona. Niemożliwość zrozumienia i przedstawienia ‘grzechu pierworodnego’ jest jednym z poważniejszych problemów teologii i współczesnego duszpasterstwa”<sup>2</sup>. Te słowa potwierdzają słuszność podjętego w tym opracowaniu tematu. Z jednej strony w społeczeństwie coraz bardziej zanika świadomość grzechu, z drugiej jakby z coraz większą wyrazistością odsłania się w ludzkim sercu rzeczywistość „niespójności” i rozdarcia. Taka obserwacja zachęca, aby bardziej przyjrzeć się zagadnieniu grzechu pierworodnego. Z nim bowiem związane są inne ważne kwestie teologiczne: odkupienie, usprawiedliwienie, przynależność eklezjologiczna, łaska uświęcająca, itp.

Skąd wiemy, że istnieje rzeczywistość grzechu pierworodnego? Czy trudno jest uwierzyć w tę prawdę wiary katolickiej? Kardynał Ratzinger wspomina: „Mój zmarły przyjaciel, człowiek bardzo krytyczny, powiedział mi kiedyś: Są dogmaty, które trudno mi uznać. Ale z jednym nie mam żadnych problemów, bo się o nim

---

<sup>2</sup> J. Ratzinger, *Raport o stanie wiary. Rozmowa Vittorio Messori’ego przeprowadzona w 1984 roku z ks. kardynałem Josephem Ratzingerem – prefektem Kongregacji Nauki Wiary – obecnym papieżem Benedyktem XVI*, Marki 2005<sup>2</sup>, s. 70.

przekonuję każdego dnia – z dogmatem o grzechu naszych prarodzców”<sup>3</sup>. Osobiste doświadczenie, jak również uważna obserwacja zachowań innych ludzi, naprowadza nas na ślady „tajemnicy” leżącej gdzieś głęboko w ludzkim sercu.

W rozmowie z księżmi diecezji rzymskiej Benedykt XVI przeprowadził bardzo klarowne rozumowanie, ustosunkowując się do niniejszej kwestii. „Czy naprawdę istnieje grzech pierworodny? Jeśliby nie istniał, moglibyśmy odwoływać się do świadomości umysłu, posługując się argumentami, które dla wszystkich są zrozumiałe i niezaprzeczalne, a także do dobrej woli, którą ma każdy. W ten sposób po prostu moglibyśmy czynić postępy i reformować ludzkość. Lecz tak nie jest”<sup>4</sup>. Rozważa dalej, jak trudno ludzkiemu rozumowi dążyć do prawdy oraz jak często nasza wolna wola napotyka przeszkody na drodze realizacji dobra. W tym kontekście wskazuje na rzeczywistość wiary, która jest właściwą przewodniczką człowieka. Ta oczywiście wiąże się z łaską, otwiera nas na działanie Boga. Pozwala Bogu działać w nas: uświęcać poznanie, kierować działaniem.

Bardzo ciekawą myśl na temat odkrywania grzechu pierworodnego wyraził Karl Rahner: „To, co nazywamy ‘grzechem pierworodnym’, poznajemy z dwóch źródeł: po pierwsze, wychodząc od uniwersalnego charakteru określenia sytuacji wolności każdego człowieka przez winę i od wynikającego stąd uznania pierwotnego charakteru owego określenia przez winę w historii rodzaju ludzkiego; po drugie, wychodząc od coraz bardziej pogłębiającej się wraz z rozwojem historii objawienia i zbawienia refleksji nad istotą relacji między Bogiem a człowiekiem i od związanego z tym charakteru zarówno warunków umożliwiających tę relację, jak i głębi winy, od czasu i miejsca jej występowania i od tego, jaką winę (...) pociąga za sobą ‘nie’ powiedziane na uświęcającą samoofertę udzieloną człowiekowi przez Boga”<sup>5</sup>. On również rzeczywistość grzechu pierworodnego chce widzieć w perspektywie wiary, a nie tylko doświadczenia własnej winy i ograniczeń.

Dla głębszego wniknięcia w teologię grzechu pierworodnego przypomnijmy, że „nazwa i pojęcie [grzechu pierworodnego] kształtują się głównie na podstawie Rdz 2,4b-3,24. Od II w. pojawiają się nazwy teologiczne *hamartema kleronomon* (Meliton z Sardes, Ireneusz z Lyonu), w III w. *virtum originale* (Tertulian, św. Cyprian z Kartaginy), w III/IV w. – *peccatum originale, peccatum hereditarium* (Afryka Rzymska, Ośrodek Rzymski, św. Augustyn; nie jest słuszne zdanie Doroty Sattler i Teodora Schneidera, jakoby dogmat o grzechu pierworodnym ukształtował się tylko na Zachodzie, głównie pod wpływem św. Augustyna).

<sup>3</sup> J. Ratzinger, *Bóg i świat. Wiara i życie w dzisiejszych czasach. Z kardynałem Josephem Ratzingerem – Benedyktem XVI rozmawia Peter Seewald*, Kraków 2005, s. 78.

<sup>4</sup> Benedykt XVI, *Blaski i cienie posługi w wielkowiejskich parafiach. Spotkanie Ojca Świętego z duchowieństwem Rzymu* [26. 02. 2009], *L’Osservatore Romano* 2009 (30) nr 4, s. 17.

<sup>5</sup> K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary. Wprowadzenie do pojęcia chrześcijaństwa*, Warszawa 1987, s. 98.

Powyższe nazwy oznaczają trzy rzeczy (niekiedy uważane za trzy dogmaty – za Soborem Trydenckim):

– pierwotny stan praczłowieka czy stan sprawiedliwości pierwotnej, który został zburzony (*status originis, status protologicus, iustitia originalis*);

– upadek pierwszych Rodziców (*lapsus protoparentum, praeveriticatio Adae, peccatum originale originans*);

– dziedziczenie kary, a także w jakimś sensie i winy (*status postlapsarius, hamartema kleronomon, peccatum hereditarium, peccatum originale originatum*)<sup>6</sup>.

Nawiązując do tej nauki, Jan Paweł II w swojej katechezie naucza: „Dekret trydencki odnosi się do ‘grzechu Adama’, do grzechu własnego i osobistego pierwszych rodziców (zwanego przez teologów *peccatum originale originans*), ale równocześnie daje opis zgubnych następstw grzechu w dziejach człowieka (tzw. *peccatum originale originatum*)”<sup>7</sup>. Nieco wcześniej Papież przypomniał, że „prawda (...) [o grzechu pierwotnym], przekazywana w nauczaniu Kościoła od początku, stała się przedmiotem wykładu na XVI Synodzie w Kartaginie (418 r.) [kanon 1 i 2 ] i Synodzie w Orange w r. 529 [kanon 1 i 2], głównie przeciw błędom Pelagiusza. Później zaś, w okresie Reformacji, została uroczystie sformułowana na Soborze Trydenckim w 1546 r. Dekret Soboru Trydenckiego o grzechu pierwotnym wyraża tę prawdę w takiej postaci, w jakiej jest ona przedmiotem wiary i nauczania Kościoła”<sup>8</sup>. Zadaniem teologów jest zgodnie z intencją Urzędu Nauczycielskiego Kościoła interpretowanie wykładni Soboru.

## 2. INTERPRETACJA TEOLOGICZNA

*Dekret o grzechu pierwotnym* uchwalony na Soborze Trydenckim zawiera 6 kanonów. Przywołajmy jeden z nich: „Jeśliby ktoś twierdził, że grzech Adama jemu samemu tylko zaszkodził, a nie jego potomstwu i że otrzymaną od Boga świętość i sprawiedliwość, którą utracił, stracił dla siebie tylko, a nie dla nas również, albo że on skalany przez grzech nieposłuszeństwa, śmierć tylko i cierpienie fizyczne przekazał całemu rodzajowi ludzkiemu, nie zaś i grzech także, który jest śmiercią duszy – niech będzie wyłączony ze społeczności wiernych, gdyż sprzeciwia się Apostołowi mówiącemu: ‘Przez jednego człowieka grzech wszedł na ten świat, a przez grzech śmierć i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli’ (Rz 5,12)”<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, t. 1, Lublin 2000, s. 336. Na temat historii kształtowania się nauki o grzechu pierwotnym por. s. 336-342.

<sup>7</sup> Jan Paweł II, *Nauka Kościoła o grzechu pierwotnym* [5], w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, Kraków – Ząbki 1999, nr 5.

<sup>8</sup> Tamże, nr 4.

<sup>9</sup> Kanon 2,5. sesja soborowa [Soboru Trydenckiego], *Dekret o grzechu pierwotnym*, 17 czerwca 1546 r., w: *Breviarium fidei. Wybór doktrynalnych wypowiedzi Kościoła*,

Dekret stwierdza, że istnieje relacja między „grzechem Adama” a tym, czego doświadcza cały rodzaj ludzki (śmierć, cierpienie, ale i grzech jako śmierć duszy). „Grzech pierworodny jest przekazywany drogą rodzenia naturalnego. Wskazuje na to praktyka chrztu niemowląt. (...) Niemowlęta, które nie są zdolne do tego, aby popełnić grzech osobisty, jednakże wedle odwiecznej tradycji Kościoła otrzymują chrzest wkrótce po urodzeniu dla odpuszczenia grzechów”<sup>10</sup>.

Rodzić może się w tym miejscu pytanie o słuszność takiego „przełożenia” rzeczywistości grzechu Adama na cały rodzaj ludzki. Dlatego szukając na nie odpowiedzi, sięgnijmy raz jeszcze do myśli Karla Rahnera: „Do istoty chrześcijańskiej nauki o grzechu pierworodnym (...) należą dwie cechy:

1. Określenie naszej własnej sytuacji przez winę jest momentem historii wolności rodzaju ludzkiego zaistniałym w jej początkach, ponieważ w przeciwnym razie nie moglibyśmy wytłumaczyć uniwersalnego charakteru owego określenia sytuacji wolności i historii wolności wszystkich ludzi przez winę.

2. Głębię owego określenia przez winę (...) trzeba mierzyć według kryterium teologicznej natury grzechu, w którym ugruntowane jest owo określenie ludzkiej

---

red. I. Bokwa, Poznań 2007, nr 309. Por. Kan. 1-3: XV (i XVI) Synodu w Kartaginie, rozpoczętego 1 maja 418 r., w: *Breviarium fidei*, nr 49.

Nauka Kościoła o grzechu pierworodnym często odwołuje się do słów Apostoła Narodów z Rz 5,12. „Słowa te we współczesnym tłumaczeniu brzmią następująco: ‘Dlatego też jak przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć, i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...’ (Rz 5,12). W greckim oryginale jest *eph' ho pántes hémarton*, co dawniej, w łacińskiej Wulgacie, tłumaczono: *in quo omnes peccaverunt*, ‘w którym [jednym człowieku] wszyscy zgrzeszyli’ — chociaż Grecy od początku rozumieli wyraźnie to, co Wulgata tłumaczy *in quo*, jako ‘ponieważ’ lub ‘jako że’, a więc tak, jak współcześnie bywa ten zwrot tłumaczony. Jednakże ten sposób rozumienia i tłumaczenia *eph' ho* nie zmienia zawartego u św. Pawła przeświadczenia o tym, że grzech Adama (pierwszych rodziców) posiada następstwa dla wszystkich ludzi. W tym samym zresztą rozdziale Listu do Rzymian Apostoł pisze: ‘przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich wyrok potępiający’ (Rz 5,18). Św. Paweł łączy zatem grzeszność całej ludzkości z winą Adama” (Jan Paweł II, *Skutki grzechu pierworodnego* [6], w: *Katechezy Ojca Świętego Jana Pawła II. Jezus Chrystus*, Kraków – Ząbki 1999, nr 3).

<sup>10</sup> Jan Paweł II, *Skutki grzechu pierworodnego* [6], nr 5. Por. Kanon 4,5. sesja soborowa [Soboru Trydenckiego], *Dekret o grzechu pierworodnym*, 17 czerwca 1546 r., w: *Breviarium fidei*, nr 311. W jakiejś relacji do nauki o grzechu pierworodnym utrzymuje się zagadnienie eschatologii dzieci zmarłych bez Chrztu św. Na ten temat por.: T.D. Łukaszuk, *Zbawienie dzieci nie ochrzczonych? Niejasna doktryna – mocna nadzieja*, *Polonia Sacra* 54,10 (2002), s. 259-288; Cz.S. Bartnik, *Los zbawczy dzieci zmarłych bez Chrztu*, *Teologia w Polsce* 2,1 (2008), s. 163-172; K. Gózdź, *Problem losu dzieci zmarłych bez Chrztu*, *Teologia w Polsce* 2,1 (2008), s. 163-172.

sytuacji przez winę”<sup>11</sup>. Rahner w swoich rozważaniach na temat grzechu pierwotnego wprowadza kategorię „współkreślanie” przez winę<sup>12</sup>.

Ks. Jerzy Buxakowski pisze: „Nie wystarczy (...) przyjmować, że grzech dziedziczny wyraża się tylko (...) w utracie łaski uświęcającej i w grzesznej pożądlivości (...), lecz trzeba z naciskiem podkreślić, że wyraża się on w trwałym stanie grzechu (*peccatum habituale*) i winy, choć nie jest grzechem popełnionym osobiście (*peccatum personale*), lecz jest tylko grzechem wrodzonym, dziedzicznym (*peccatum naturale*)”<sup>13</sup>. Dochodzimy tutaj znowu do ważnej kwestii teologicznej: „jak można mówić o stanie winy, w którym się wszyscy rodzimy, skoro jest on niezależny od naszej woli, a przecież do zaistnienia grzechu koniecznym elementem jest wybór wolnej woli?”<sup>14</sup>. Już samo sformułowanie pytania wymaga, aby przypomnieć, że słowo „grzech” w kontekście *peccatum originale originatum* jest użyte analogicznie. Będzie jeszcze o tym mowa w niniejszym opracowaniu.

Wróćmy do próby znalezienia odpowiedzi na owo pytanie. Pelpliński dogmatyk stwierdza, że „Kościół na ten temat wiążąco się nigdzie nie wypowiedział, ale istnieje (...) szereg teorii, które próbują tą trudność rozwiązać”<sup>15</sup>. Wspomnieć należy chociażby teorię imputacji (A. Catherinus, Suarez, Gonet i inni) oraz teorię supozycji. Teoria imputacji zakłada, że „wina (...) zalicza się tylko zewnętrznie i moralnie, ponieważ Adam stanowi moralną głowę rodzaju ludzkiego i dlatego akty naszej woli są jurydycznie i moralnie w jego aktach woli zawarte, a przeto w następstwach nam policzone, głównie w formie kary (*reatus poenae*)”<sup>16</sup>. Teoria ta nie daje jednak zadowalającej odpowiedzi: kwestia wolności naszej woli wobec grzechu Adama i stan winy zostają otwarte. Wreszcie teoria supozycji „opiera się na przypuszczeniu, że Pan Bóg przewidział, iż wszyscy ludzie zgrzeszyliby, gdyby znaleźli się w okolicznościach podobnych do tych, w których postawieni zostali Adam i Ewa. (...) Bóg na podstawie swej wiedzy o grzechach warunkowo przyszłych (*peccata futuribilia*) mógł z całą sprawiedliwością ten grzech im zali-

<sup>11</sup> K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, op. cit., s. 97.

<sup>12</sup> „Jesteśmy tymi, którzy nieuchronnie muszą osobiście aktualizować swoją własną wolność w sytuacji współkreślonej przez obiektywizację winy, i to w ten sposób, że owo współkreślanie należy do naszej sytuacji w sposób trwały i nieusuwalny. Można ten fakt zilustrować bardzo banalnymi przykładami: kiedy ktoś kupuje banana, nie zastanawia się nad tym, że jego cena związana jest z wieloma uwarunkowaniami, do których może należeć także nędzny los robotników zbierających banany współkreślony przez niesprawiedliwość społeczną, wyzysk czy wielowiekową politykę handlową. Kupujący sam dla własnej korzyści uczestniczy w tej sytuacji winy. Gdzie się kończy i gdzie zaczyna osobista odpowiedzialność za korzystanie z takiej sytuacji współkreślonej przez winę?” (K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, op. cit., s. 95-96).

<sup>13</sup> J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, w: *Teologia prawd wiary*, t. IV, Pelplin 1998, s. 329.

<sup>14</sup> Tamże, s. 329.

<sup>15</sup> Tamże.

<sup>16</sup> Tamże, s. 329-330.

czyć przez sam akt popełnienia go przez Adama, a więc i w Adamie”<sup>17</sup>. Być może biblijna analiza imienia „Adam” pozwala raczej przychylnie oceniać tę teorię. Jednak z punktu widzenia metody personalistycznej teoria supozycji okazuje się zbyt spekulatywna i pewnie nie da się jej pogodzić z „dialogiem miłości”, który Pan Bóg prowadzi z każdym człowiekiem również indywidualnie. Już u Proroka Izajasza czytamy: „Nie lękaj się, bo cię wykupiłem, wezwałem cię po imieniu; tyś moim!” (Iz 43,1).

Czesław S. Bartnik podaje następujące interpretacje teologiczne grzechu pierworodnego: mityczna, tradycyjna i skrajnie realistyczna, historiozbowca w ścisłym znaczeniu, ewolucjonistyczna i egzystencjalistyczna oraz personalistyczna<sup>18</sup>. Według interpretacji personalistycznej „człowiek jako osoba (indywidualna i społeczna) poddany jest próbie dobra i zła na samym progu swej genezy. Grzech pierworodny obciąża człowieka obiektywnie i ontycznie. Stąd uważa się, że w pierwszych ludziach jako głowie ludzkości zgrzeszyli wszyscy członkowie ludzkości i tak dziś, w każdym grzechu indywidualnym, uobecnia się grzech pierworodny”<sup>19</sup>. Buxakowski stwierdza, że według tej interpretacji „zaistnienie i natura grzechu pierworodnego stanowi wypadkową odniesień osobowych człowieka (rozumu i wolnej woli) do struktur dobra i zła społecznego”<sup>20</sup>.

### 3. KONSEKWENCJE

Czytamy w *Katechizmie Płockim*: „Konsekwencją grzechu pierworodnego jest to, iż natura ludzka została osłabiona w swoich władzach, poddana niewiedzy, cierpieniu i panowaniu śmierci. Jest ona skłonna do grzechu – tę skłonność nazywa się ‘pożądliwością’ (por. KKK 416-418). Chrząst gładzi grzech pierworodny, nie niweluje jednak jego konsekwencji”<sup>21</sup>. Własne doświadczenie w sposób oczywisty weryfikuje słuszność powyższej nauki. Kościół katolicki naucza jednak, że grzeszna pożądliwość nie odbiera człowiekowi tego, co obiektywnie zapewnia mu jego godność jako osoby ludzkiej (rozumu i wolności woli). Ale, jak

<sup>17</sup> Tamże, s. 330. Więcej na temat współczesnej teologii grzechu pierworodnego por. S. Wiedenhofer, *Główne formy współczesnej teologii grzechu pierworodnego*, *Communio* 11,4 (1991), s. 87-102.

<sup>18</sup> Por. Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, op. cit., s. 336. Na temat historii kształtowania się nauki o grzechu pierworodnym por. s. 342-347. Por.: J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, s. 326-328; K. Gózdź, *Grzech pierworodny*, w: *Być chrześcijaninem. Teologia dla szkół średnich*, red. M. Rusecki, Lublin 2007<sup>3</sup>, s. 171.

<sup>19</sup> K. Gózdź, *Grzech pierworodny*, op. cit., s. 171. Nawiązując do próby, której zostali poddani pierwsi ludzie (tamże): „Podobnie negatywnie wypadła ta prozopociczna próba dla części aniołów (Rdz 3,1-5; Mdr 2,24; J 8, 44; 2 P 2,4; KKK 391-395)”.

<sup>20</sup> J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, op. cit., s. 327.

<sup>21</sup> R. Bednarczyk, *Katecheza 33. Konsekwencje grzechu pierworodnego, Katechizm płocki. Część I. Wyznanie wiary*, Płock 2008, s. 104.

już zauważyliśmy na początku, pożądlivość zakłóca poznanie rozumowe i działanie człowieka.

Na temat konsekwencji grzechu pierwotnego tak pisał Jan Paweł II: „Grzech pierwotny jest (...) grzechem dziedzicznym. Jako taki, oznacza on pewną wrodzoną grzeszność człowieka, skłonność do złego raczej niż do dobrego, która w nim tkwi. Jest w człowieku pewna słabość wrodzona natury moralnej, która idzie w parze z kruchością jego bytu, z kruchością psychofizyczną. Z tą kruchością łączą się różnorakie cierpienia, które Biblia od pierwszych stron wskazuje jako karę za grzech”<sup>22</sup>. Rahner zauważa natomiast, że „praca, niewiedza, choroba, cierpienie, śmierć – tak jak spotykamy je w konkretnym życiu – to niewątpliwie charakterystyczne cechy naszej ludzkiej egzystencji, które w tej postaci, w jakiej doświadczamy ich w naszej rzeczywistej sytuacji, nie istniałyby w egzystencji pozbawionej winy”<sup>23</sup>.

Rozważając kwestię związku grzechu i śmierci, Bartnik przywołuje następujący cytat z *Katolickiego katechizmu dla dorosłych* (zredagowanego przez Episkopat Niemiecki, a w Polsce wydany w Poznaniu w 1987 r.): „Przez grzech – śmierć (Rz 5,12). Nie wynika stąd, że człowiek w raju miał żyć bez końca ziemskim życiem. W naszym skończonym świecie życie biologiczne bez śmierci jest nie do pomyślenia. Pismu świętemu nie chodzi o śmierć w sensie biologicznym czy medycznym, ale o konkretne osobiste doświadczenie śmierci człowieka, o śmierć jako mroczny, absurdalny kres dotychczasowej egzystencji, o śmierć pełną cierpienia i lęku, przez którą wzdraga się i broni ludzka wola życia. Tej śmierci nie chciał Bóg. Ta śmierć jest przejawem grzechu, znakiem oddalenia człowieka od Boga, który jest źródłem i pełnią życia”<sup>24</sup>. Całość przeprowadzonego wnioskowania jest dość oczywista, jednak – jak się wydaje – nie często spotyka się je w komentarzach teologicznych.

Dla szerszego omówienia konsekwencji grzechu pierwotnego, wspomnijmy jeszcze na dwojaki sposób jego rozumienie. Rozumienie od strony negatywnej ukazuje go „jako zło prozopoiczne, które zostało ujawnione już w protologicznej próbie realizacji osobowej pierwszych ludzi. Zło to przenika obiektywnie naturę i egzystencję ludzką. Jest ono kulminacją wszelkiego zła moralnego”<sup>25</sup>. Natomiast od strony pozytywnej „oznacza on niemożność dojścia do życia w łonie Trójcy Świętej bez jej łaski, a zatem potrzebne jest usprawiedliwienie i odkupienie w Je-

<sup>22</sup> Jan Paweł II, *Pamięć i tożsamość. Rozmowy na przełomie tysiącleci*, Kraków 2005, s. 25-26.

<sup>23</sup> K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, op. cit., s. 99.

<sup>24</sup> Cyt. za: Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, op. cit., s. 336. Na temat historii kształtowania się nauki o grzechu pierwotnym por. tamże, s. 357-358. Szerzej na temat związku grzechu i śmierci (w tym grzechu pierwotnego i śmierci fizycznej) por. tamże, s. 352-359.

<sup>25</sup> K. Gózdź, *Grzech pierwotny*, op. cit., s. 171.

zusi Chrystusie i w Jego Kościele oraz spełnienie się człowieka i ludzkości w pleromie ‘nowego stworzenia’ (2 Kor 5,17)<sup>26</sup>.

#### 4. ANALOGICZNE ROZUMIENIE

Wspomnieliśmy już wcześniej o niezmiernie istotnym wniosku, że grzech pierworodny jest grzechem tylko w sensie analogicznym, to znaczy różni się w wielu aspektach od naszych grzechów uczynkowych. W Katechizmie Kościoła Katolickiego czytamy: „Cały rodzaj ludzki jest w Adamie *sicut unum corpus unius hominis* – ‘jak jedno ciało jednego człowieka’ [Św. Tomasz z Akwinu]. Przez tę ‘jedność rodzaju ludzkiego’ wszyscy ludzie są uwikłani w grzech Adama, jak wszyscy są objęci sprawiedliwością Chrystusa. Przekazywanie grzechu pierworodnego jest jednak tajemnicą, której nie możemy w pełni zrozumieć. Wiemy z Objawienia, że Adam otrzymał świętość i sprawiedliwość pierwotną nie dla siebie samego, ale dla całej natury ludzkiej; ulegając kusicielowi, Adam i Ewa popełnili *grzech osobisty*, ale ten grzech dotyka *natury ludzkiej*, którą będą przekazywać *w stanie upadku*. Grzech będzie przekazywany całej ludzkości przez zrodzenie, to znaczy przez przekazywanie natury ludzkiej pozbawionej pierwotnej świętości i sprawiedliwości. Dlatego grzech pierworodny jest nazywany ‘grzechem’ w sposób analogiczny; jest grzechem ‘zaciągniętym’, a nie ‘popełnionym’, jest stanem, a nie aktem” (KKK 404)<sup>27</sup>.

W kwestii tej również wypowiada się Jan Paweł II w katechezie poświęconej skutkom grzechu pierworodnego: „Grzech pierworodny w żadnym z potomków Adama nie posiada charakteru osobistej winy. Jest on tylko brakiem łaski uświęcającej w naturze, która z winy pierwszych rodziców zбочyła z drogi ku nadprzyrodzonemu celowi. Jest to ‘grzech natury’, który tylko przez analogię można odnieść do ‘grzechu osoby’”<sup>28</sup>. Właściwe ujmowanie prawdy wiary, jaką jest grzech pierworodny, musi zawsze mieć na uwadze to analogiczne rozumienie.

---

<sup>26</sup> Tamże.

<sup>27</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego* mówi o grzechu pierworodnym w numerach: 37 (przywołano tutaj encyklikę Piusa XII *Humani generis*), 55, 279, 379, 387, 396-409, 415-419, 1701, 1707, 1850.

<sup>28</sup> Jan Paweł II, *Skutki grzechu pierworodnego* [6], nr 5. „Słowo ‘grzech’ używane zarówno w odniesieniu do moralnie złej decyzji jakiejś osoby, jak i w odniesieniu do moralnie złej sytuacji wynikającej z decyzji innych, nie jest używane w obu przypadkach jednoznacznie, lecz tylko w sensie analogicznym. Można by pod adresem teologii i kościelnego przepowiadania skierować krytyczne pytanie, dlaczego posługuje się tak niejednoznacznym terminem. Na tak sformułowane pytanie należałoby przede wszystkim odpowiedzieć, że trwałe, ważne i egzystencjalne znaczenie dogmatu o grzechu pierworodnym można by niewątpliwie wyrazić bez tego słowa. Ale z drugiej strony trzeba liczyć się z faktem, że w teologii i w przepowiadaniu obowiązują i muszą obowiązywać pewne reguły językowe i że historia określenia tego doświadczenia wiary *de facto* rozwinęła się właśnie w ten sposób, że to słowo znalazło

## 5. PERSPEKTYWA STWORZENIA I ODKUPIENIA

W teologii zawsze zwraca się uwagę na całościowe ujęcie wszystkich prawd wiary (*analogia fidei*). Stąd potrzeba takich nurtów jak np. chrystologia integralna, czy mariologia w kontekście. Nie można bowiem w pełni pojąć Chrystusa podkreślając tylko Jego Bóstwo, a zapominając o Człowieczeństwie; albo odkryć zamysłu Bożego dotyczącego Maryi, stawiając Ją ponad Kościołem, albo zapominając o Jej relacji z Chrystusem. W kwestii grzechu pierwotnego jest podobnie. „Upadek pierwszych rodziców w grzech jest świadectwem dramatu, jaki rozegrał się ‘u początku’ dziejów człowieka, a który z pewnością przekształciłby się w tragedię, gdyby nie zamysł Opatrzności. Grzech pierwotny oznacza najpierw naruszenie Bożego podobieństwa w człowieku, dotyka ontycznej struktury jego stworzonego charakteru. Jednocześnie wyznacza horyzont ustawicznego ludzkiego zmagania się o możliwość odkupienia”<sup>29</sup>. Takie ustawienie problemu implikuje przywołanie perspektywy stworzenia i odkupienia. Dlatego Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym Soboru Watykańskiego II zanim wypowie się na temat grzechu człowieka, mówi o tym, że „człowiek został stworzony ‘na obraz Boży’, zdolny do poznania i miłowania swego Stwórcy, ustanowiony przez Niego panem wszystkich stworzeń ziemskich, aby rządził i posługiwał się nimi, dając chwałę Bogu” (KDK 12). Nieco dalej pogłębia tę myśl: „Jednakże człowiek, stworzony przez Boga w stanie sprawiedliwości, za poduszczeniem Złego już na początku historii nadużył swej wolności, przeciwstawiając się Bogu i pragnąc osiągnąć cel swój poza Nim” (KDK 13). Miłość Stwórcy okazał się większa od niewierności człowieka. Dlatego „Przedwieczny Ojciec, (...) nie opuścił też ludzi po ich upadku w Adamie, dając im nieustannie pomoce do zbawienia przez wzgląd na Chrystusa, Odkupiciela” (KK 2).

W tym kontekście wypowiada się również Jan Paweł II, gdy naucza: „Grzech pierwotny winien być traktowany w stałym odniesieniu do tajemnicy Odkupienia za sprawą Jezusa Chrystusa, Syna Bożego: ‘który dla nas ludzi i dla naszego zbawienia... stał się człowiekiem’. Ten artykuł Symbolu wiary, mówiący o zbawczym celu Wcielenia odnosi się, w pierwszej i podstawowej mierze do grzechu pierwotnego. Dekret Soboru Trydenckiego w całości jest zbudowany w tym

---

się w owym określeniu i nie może być z niego usunięte czyjąś arbitralną decyzją” (K. Rahner, *Podstawowy wykład wiary*, op. cit., s. 96-97); „Grzech pierwotny jest dla nas grzechem w sensie analogicznym, tzn. jest on tylko podobny do grzechu osobistego w odniesieniu do oddalenia od Boga i braku łaski, ale nie ma w grzechu pierwotnym osobistej winy. Jest się winnym jedynie na podstawie winy Adama, w którym to ludzkość jest solidarna, za równo w łasce, jak i w grzechu” (K. Gózdź, *Grzech pierwotny*, op. cit., s. 172).

<sup>29</sup> K.T. Wencel, *Traktat o człowieku*, w: *Dogmatyka*, t. 5, red. E. Adamiak, A. Czaja, J. Majewski, Warszawa 2007, s. 123-124.

odniesieniu – po prostu dlatego, że taka jest nauka całej Tradycji, która swój punkt wyjścia znajduje w Piśmie świętym<sup>30</sup>.

Konkludując, możemy stwierdzić że temat grzechu pierworodnego wpisuje się w zagadnienie Bożego daru stworzenia<sup>31</sup> i odkupienia<sup>32</sup>. Rozważanie grzechu pierworodnego jedynie w takiej perspektywie jest słuszne.

## 6. MONOGENIZM

Z tematem grzechu pierworodnego ściśle łączy się kwesta monogenizmu (nauka, że cała ludzkość wywodzi się od jednej pary ludzkiej). Według teologów tradycjonalistycznych (J. Gnilka, L. Scheffczyk, E. Ruffini, W. Granat, S. Łach i inni) „dogmat grzechu pierworodnego wiąże się ściśle z monogenizmem w sposób konieczny. Odstępstwo od tezy monogenizmu (...) miałyby pociągać za sobą naruszenie dogmatu trydenckiego o jednym, historycznym i powszechnym zasięgu grzechu pierworodnego. I odwrotnie: nauka o grzechu pierworodnym ma być argumentem objawionym za prawdą o wywodzeniu się ludzkości tylko z jednej jedynej pary ludzkiej<sup>33</sup>. Takie stanowisko nie jest do utrzymania, ponieważ niewłaściwie interpretuje opisy biblijne. Jak twierdzi Bartnik: „To stanowisko bierze opisy protologiczne zbyt literalnie i zbyt materialnie<sup>34</sup>”.

Innym stanowiskiem jest tzw. „monogenizm teologiczny” (późny K. Rahner, P. Grelot, I. Różycki, T. Łukaszuk i inni). Stanowisko to jest za „możliwością odejścia od monogenizmu biologicznego, byle z zachowaniem ‘monogenizmu teologicznego’<sup>35</sup>. Ten ostatni zakłada fakt jednego wspólnego grzechu na początku dziejów ludzkości. Teolodzy przyjmujący to stanowisko „odrzucają real-

<sup>30</sup> Jan Paweł II, *Skutki grzechu pierworodnego* [6], nr 6. Por.: Rdz 3,15; Rz 5,12-21.

<sup>31</sup> Por. KKK 379: „Harmonia pierwotnej sprawiedliwości, przewidziana dla człowieka w zamyśle Bożym, została utracona przez grzech naszych pierwszych rodziców”.

<sup>32</sup> Por. KDK 22: „Ten, który jest ‘obrazem Boga niewidzialnego’ (Kol 1,15), jest człowiekiem doskonałym, który przywrócił synom Adama podobieństwo Boże, zniekształcone od czasu pierwszego grzechu”; KKK 402: „Wszyscy ludzie są uwikłani w grzech Adama. Stwierdza to św. Paweł: ‘Przez nieposłuszeństwo jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami’ (Rz 5,19); ‘Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy zgrzeszyli...’ (Rz 5,12). Apostoł przeciwstawia powszechności grzechu i śmierci powszechność zbawienia w Chrystusie: ‘Jak przestępstwo jednego sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn sprawiedliwy Jednego (Chrystusa) sprowadza na wszystkich ludzi usprawiedliwienie dające życie’ (Rz 5,18)”; KKK 407: „Nauka o grzechu pierworodnym – związana z nauką o Odkupieniu przez Chrystusa – daje jasne spojrzenie na sytuację człowieka i jego działanie w świecie”; Jan Paweł II, *Skutki grzechu pierworodnego* [6], nr 6.

<sup>33</sup> Cz.S. Bartnik, *Dogmatyka katolicka*, op. cit., s. 359.

<sup>34</sup> Tamże.

<sup>35</sup> Tamże.

ność stanu raju ziemskiego, materialnego, pierwotnej realnej doskonałości i świętości, oraz wolności od śmierci cielesnej”<sup>36</sup>.

Trzecie stanowisko można określić jako „metaforyzm teologiczny” (P. Schoonenberg, późny H. Haag, P. Teilhard de Chardin i inni). Według niego „Biblijne opisy kreacyjne mają charakter metaforyczno-symboliczny i oddają religijną prawdę o Bogu jako Stwórcy człowieka, natomiast nie zawierają w sobie niczego z tematyki świeckich nauk antropogenetycznych”<sup>37</sup>. W ramach tego poglądu dopuszcza się poligenizm biologiczny albo teologiczny, wielość źródeł grzechu pierwotnego albo raczej ciągłość sytuacji „grzeszliwej” ludzkiego życia oraz monofiletizm. „Grzech pierwotny (...) oznacza przede wszystkim ‘grzech świata’, czyli ograniczoność bytu ludzkiego, niedoskonałość, alienację, rodzaj entropii życia, a w konsekwencji wymaganie zbawienia”<sup>38</sup>. Próbuując ocenić powyższe poglądy Bartnik konkluduje: „Ta ostatnia grupa rozwiązań nie jest jeszcze reprezentatywna dla teologii katolickiej, ale zyskuje ciągle na poparciu i aktualności”<sup>39</sup>.

Dogmatyk z Pelplina, Buxakowski, w swoim wykładzie teologii dogmatycznej opiera się na tzw. stopniach pewności teologicznej (poziomach hierarchii prawd wiary)<sup>40</sup>. Wykorzystując tę metodę, przypomina, że „monogenizm nie jest dogmatem wiary, jednakże jest twierdzeniem teologicznym, które wynikało z dotychczasowego interpretowania prawdy o grzechu pierwotnym, związanego ściśle z pochodzeniem od jednej pary pierwszych ludzi”<sup>41</sup>. Zaraz jednak zauważa, że „ostatnio coraz więcej teologów jest zdania, iż poligenizm można by pogodzić z nauką Kościoła o grzechu pierwotnym, gdyż nie sprzeciwiają się temu ściśle interpretowane dane biblijne, a jedność grzechu pierwotnego można tłumaczyć albo ideą solidarności i decydującego wpływu jednego osobnika spośród pierwszych grup ludzkich (teorie Alszeghy, Flicka, Rahnera i Grelota), albo winą oso-

<sup>36</sup> Tamże, s. 359-360.

<sup>37</sup> Tamże, s. 360.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże.

<sup>40</sup> J. Buxakowski, *Specyfika metodologiczna i merytoryczna mojego warsztatu teologicznego*, w: *Perspektywy polskiej teologii*, red. K. Gózdź i inni, Wrocław 2007, s. 44. Ogólnie na temat stopni pewności prawd wiary por.: Sobór Watykański II, *Dekret o ekumenizmie*, nr 11; S.C. Napiórkowski, *Bóg łaskawy. Nad „Wspólną deklaracją o usprawiedliwieniu”*, Warszawa 2001, s. 87-90; S. Pawłowski, *Zasada „hierarchii” prawd wiary. Studium ekumeniczno-dogmatyczne na podstawie najnowszej myśli teologicznej (1984-2003)*, Lublin 2004; J. Ratzinger, *Bóg i świat*, op. cit., s. 112; S. Pawłowski, *Hierarchia prawd a hierarchia wypowiedzi magisterium*, w: *Charzmat osoby i autorytet urzędu. Wokół pytania o „gatunki literackie” współczesnych wypowiedzi papieskich oraz Stolicy Apostolskiej*, red. G. Strzelczyk, Katowice 2007, s. 23-34; S.C. Napiórkowski, *Studzy Chrystusa Sługi*, Pelplin 2008, s. 37-45.

<sup>41</sup> J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, s. 235. Więcej na temat monogenizmu por. s. 68, 71, 219-221, 233-236, 326, 333.

bisną wszystkich członków pierwotnej poligenistycznej ludzkości, nazwanej w Biblii kolektywnie imieniem ‘Adam’”<sup>42</sup>.

Kończąc omawianie kwestii monogenizmu, warto przywołać fragment encykliki Piusa XII *Humani generis* z 1950, w którym mowa o poligenizmie: „W odniesieniu (...) do hipotezy, tzw. poligenizmu, synom Kościoła wspomniana wyżej swoboda [chodzi o swobodę dyskusji uczonych w kwestii teorii „ewolucjonizmu”] bynajmniej już nie przysługuje. Nie wolno bowiem wiernym trzymać się takiej teorii, w myśl której przyjąć by trzeba albo to, że po Adamie żyli na ziemi prawdziwi ludzie nie pochodzący od niego drogą naturalnego rodzenia, jako od wspólnego wszystkim przodka, albo to, że nazwa ‘Adam’ nie oznacza jednostkowego człowieka, ale jakąś nieokreśloną wielość praojców. Już zaś zupełnie nie widać, jak by można było podobne zdanie pogodzić z tym, co źródła prawdy objawionej i orzeczenia Magisterium Kościoła stwierdzają o grzechu pierworodnym jako pochodzącym z rzeczywistego upadku jednego Adama i udzielającym się przez rodzenie wszystkim ludziom, tak iż staje się on grzechem własnym każdego z nas”<sup>43</sup>. Jaki jest stopień pewności teologicznej zacytowanej wypowiedzi papieskiej? Czy słowa Papieża da się pogodzić z monogenizmem teologicznym i bazującymi na nim stanowiskami tłumaczącymi kwestię grzechu pierworodnego? Niech pytania pozostaną otwarte.

\*\*\*

Dla usystematyzowania wiedzy na temat nauki Kościoła o grzechu pierworodnym warto przywołać twierdzenia teologiczne na ten temat. Buxakowski, podaje je w następującej formie: „Jest dogmatem, iż pierwsi rodzice ciężko zgrzeszyli a przez to stracili stan świętości i sprawiedliwości, ściągnęli na siebie gniew Boży oraz udrękę śmierci, popadli w trwały stan zależności od złego i pogorszyli swe położenie co do duszy i ciała.

Jest dogmatem, że grzech pierwotny przechodzi na wszystkich ludzi (z wyjątkiem Najświętszej Maryi Panny) nie tylko drogą naśladowania, lecz wyraża się również w przekazywaniu samego grzechu i pozbawieniu świętości, sprawiedliwości oraz daru nieśmiertelności.

Jest dogmatem, że dzieło Odkupienia dokonane przez Jezusa Chrystusa daje możliwość udziału w nadobfitych owocach naprawy skutków grzechu pierworodnego i innych grzechów.

Jest bliskim dogmatu, iż grzech pierworodny pozostawia jednak ludziom taką miarę rozeznania i wolnej woli, że wystarczy to do pełnienia dobrych aktów przyrodzonych.

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 235-236.

<sup>43</sup> Encyklika papieża Piusa XII *Humani generis*, 12 sierpnia 1950 r., w: *Breviarium fidei*, nr 1080.

Jest wnioskiem teologicznym, że następstwa grzechu pierworodnego obejmują również utratę innych darów pierwotnych<sup>44</sup>.

Bez wątplenia nauka o grzechu pierworodnym jest istotnym elementem nauki Kościoła, ponieważ wiąże się z kwestią naszej stworzoności, odkupieńczego dzieła Chrystusa oraz potrzeby współdziałania z Bożą łaską. Choć samo doświadczenie wiele nam może powiedzieć o konsekwencjach grzechu pierworodnego, to w pełni jego istota „wyjaśnia się dopiero w świetle Objawienia Bożego” (KKK 387). Oczywiście to „wyjaśnienie” nie jest ostateczne. Bowiem „pytanie o grzech pierworodny, w całym jego zakresie i powadze, musi pozostać otwarte, a każda próba definitywnego określenia jego misterium pozostaje niespełniona<sup>45</sup>. Rzeczywistość grzechu pierworodnego wpisuje się w tajemnicę samego człowieka. A tej nie da się w prawdziwie odkrywać inaczej, jak tylko przybliżając się do Jezusa Chrystusa. „Rozumiejcie, że umarliście dla grzechu, żyjecie zaś dla Boga w Chrystusie Jezusie” (Rz 6,11).

#### DO KOGO NALEŻY GRZECH PIERWORODNY? STRESZCZENIE

Doświadczenie popełnianych błędów, nieprawdziwego poznania, słabej woli odsłania przed człowiekiem tajemnicę jego grzeszności. U jej podstaw leży rzeczywistość, którą teologia określa jako „grzech pierworodny”. Wychodząc od opisu stworzenia i upadku pierwszych rodziców Tradycja Kościoła rozważała tę kategorię teologiczną. Sobór Trydencki w dekrecie *O grzechu pierworodnym* w 6 kanonach przedstawia naukę Kościoła.

Grzech pierworodny tylko analogicznie rozumiany jest jako „grzech”, bo różni się istotnie od grzechów uczynkowych, które popełnia każdy człowiek. Stajemy się dotknięci skutkami „grzechu Adama” przez dziedziczenie. Doświadczamy przez to nie tylko złego przykładu Praojca, który był nieposłuszny Panu Bogu, lecz przede wszystkim skutków natury ontologicznej. Doświadczamy je przez pożądlivość i ograniczenia rozumu i wolnej woli. Grzech pierworodny nie zniszczył jednak ludzkiej natury. Każdy jest więc odpowiedzialny za swoje decyzje i czyny. Łaska Chrztu św. obmywa z grzechu pierworodnego, ale pozostają jego skutki.

Właściwe rozumienie nauki Kościoła o grzechu pierworodnego wymaga ukazania tego zagadnienia w świetle Bożej miłości ujawnionej w obdarowaniu człowieka (dar stworzenia i dar odkupienia). Jak stwierdzenie istnienia grzechu pierworodnego oparte jest na Objawieniu, tak właściwe jego rozumienie odsyła do Osoby i dzieła Jezusa Chrystusa, „nowego Adama”.

<sup>44</sup> J. Buxakowski, *Stwórca i stworzenie*, op. cit., s. 322-323. Na temat poglądów niekatolickich o grzechu pierworodnym, nauki Pisma św., szersze omówienie oraz inne pozycje bibliograficzne por. s. 288-337.

<sup>45</sup> K.T. Wencel, *Traktat o człowieku*, op. cit., s. 124.

## A CHI APPARTIENE IL PECCATO ORIGINALE? SOMMARIO

L'esperienza degli sbagli compiuti, della conoscenza falsa, della volontà debole scopre all'uomo il mistero di peccaminosità. All'origine di questo sta la realtà la quale teologia definisce come "il peccato originale". Partendo dalla descrizione della creazione e della caduta dei primi genitori la Tradizione ecclesiale si occupava di questa categoria teologica. Il Concilio Tridentino nel decreto *Sul peccato originale* in sei canoni presenta l'insegnamento della Chiesa.

Il peccato originele soltanto per analogia viene compreso come "il peccato" perché differenzia infatti il peccato di atto che ognuno commette così. Diventiamo toccati dalle conseguenze del "peccato d'Adamo" per l'eredità. Sperimentiamo in questo modo non solo l'esempio cattivo di Adamo che era disobbediente a Dio, ma soprattutto le conseguenze ontologiche. Li sperimentiamo per la concupiscenza e le piccinerie dell'intelletto e la libera volontà. Però il peccato originale non ha rovinato la natura dell'uomo. Allora ognuno è responsabile delle sue decisioni e atti. La grazia del sacramento del Battesimo ci lava dal peccato originale, ma restano le conseguenze del peccato originale.

La comprensione vera dell'insegnamento della Chiesa sul peccato originale richiede che esso sia mostrato nella luce dell'amore di Dio, quell'amore che viene rivelato nel fatto che l'uomo ha ricevuto il dono della creazione e quello della redenzione. Come l'affermazione dell'esistenza del peccato originale è basata sulla Rivelazione, così la sua comprensione vera ci rimanda alla Persona e all'opera di Gesù Cristo, "nuovo Adamo".